

Wstęp

Los nie był dla duchackiego dziedzictwa w Polsce łaskawy. Cztery duchackie konwenty przestały istnieć jeszcze przed połową XVII wieku. W początkach XVI wieku ogień strawił klasztor w Krakowie, a rok później w Sandomierzu. Sto lat później spłonął w Kaliszu, pożar ponownie spalił klasztor sandomierski w 1757 r. Po kasacie zakonu w końcu XVIII w. tak zbiory biblioteczne, jak i archiwa i skarbcze uległy całkowitemu rozproszeniu. W XIX wieku rozebrano zabudowania w Kaliszu, pod koniec wieku w Krakowie, gdzie pozostały tylko parafialny kościół św. Krzyża, a po szpitalu i konwencie została nazwa ulicy i placu. W Kaliszu nie ma dziś nawet ulicy Ducha Świętego. Jedyń w Sandomierzu ostał się kościół z imponującym ołtarzem, którego odwzorowanie zobaczą Państwo na wystawie. Liczba zachowanych po duchakach obiektów jest więc skromna, ale tym cenniejszy jest więc każdy z nich.

O projekcie

Wystawa, którą Państwo zobaczą jest wynikiem projektu badawczego, którego trzonem była kwerenda w zbiorach muzealnych, bibliotecznych, archiwalnych, tak publicznych, kościelnych, jak i prywatnych. Celem kwerendy była identyfikacja przedmiotów, muzealiów, zabytków złotnictwa, tkanin, malarstwa i innych, wychodząc szerzej niż tylko źródła pisane, związanych bezpośrednio lub pośrednio z dziejami polskiego zakonu. Zasadniczo wystawa pokazuje dziedzictwo Zakonu do końca XVIII wieku, gdzie indziej są jednak od tego odstępstwa.

Ograniczenia techniczne, logistyczne, wreszcie finansowe pozwoliły sprowadzić na wystawę jedynie część oryginalnych muzealiów. Pozostałe prezentowane są w postaci reprodukcji, ale dzięki temu możemy zobaczyć w całej okazałości ozdobną kartę tytułową, frontyspis druku zakonnej reguły z 1645 r., której jedyny znany egzemplarz, zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej, mierzy dosłownie kilkanaście centymetrów.

Ponieważ Zakon Ducha Świętego nie jest zakonem najbardziej znanym, wystawa ma charakter popularnonaukowy, a opisom poszczególnych obiektów towarzyszy komentarz przedstawiający konkretny przedmiot w szerszym kontekście znaczeniowym czy symbolicznym.

O scenariuszu wystawy

Pierwsza sala jest wprowadzeniem do historii powstania Zakonu, przypomina postać założyciela, cieszącego się w Zakonie kultem Gwidona z Montpellier, a także zapomnianego dzisiaj w Krakowie, a godnego przypomnienia, jednego z największych krakowskich biskupów, Iwona Odrowąża. Zwiedzający mogą poznać znaczenia podwójnego krzyża o dwunastu rogach, a także podziwiać XVII-wieczny obraz ukazujący duchaków i duchaczki otrzymujących zakonne godło.

Druga sala – „domushospitalis” – opowiada o miejscach, gdzie duchacki charyzmat realizowali siostry i braci. Zachowane XIX-wieczne rysunki i akwarela pokazują, jak wyglądały zabudowania krakowskiego szpitala, w którym działało najstarsze udokumentowane historycznie w Polsce okno życia. Zobaczyć tam też można reprodukcję wpisu do Bractwa Ducha Świętego krakowskiej błogosławionej i założycielki prezentek Zofii Czeskiej.

Z salą szpitalną sąsiaduje sala kaplicy. Bliskość miejsca świadczenia miłosierdzia i miejsca kultu była charakterystyczna dla Rzymu, gdzie pośrodku największej sali chorych, Sali Sykstyńskiej, stała konfesja z ołtarzem. Podobnie było w Krakowie, gdzie przez otwór w ścianie kościoła Ducha Świętego chorzy leżący w szpitalnej izbie mogli słuchać nabożeństw. Dwie cenne tkaniny ze skarbcza parafii Świętego Krzyża w Krakowie są wyjątkową pamiątką po duchackiej liturgii. Pierwsza z nich to

XVIII-wieczny ornat, pokryty haftem z powtarzającym się duchackim godłem. Druga z tkanin to późnorennesansowy subkorporał, nazywany niegdyś szerzynką.

Sala czwarta to sala portretowa, opowiadająca o tych, którzy zakon tworzyli: duchakach i duchaczkach; postaciach historycznych, ale także fikcyjnych. W dzień wystawy prezentowane są także cenne krzyżyki pektoralne pochodzące z XVIII wieku, będące insygniami władzy zakonnej.

Piąta sala stanowi epilog wystawy. Archiwalne zdjęcia atelier fotograficznego rodziny Kriegerów pozwalają zobaczyć, jak wyglądają nieistniejące już dzisiaj zabudowania krakowskiego szpitala, kościoła i klasztoru Ducha Świętego. Nie sposób było nie przypomnieć Jana Matejki, który w proteście po rozbiórce zabytków odesłał do Rady Miejskiej dyplom honorowego obywatelstwa.

Podziękowania

Dziękuję władzom Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II za zaufanie i wsparcie mojego projektu badawczego, którego wyniki przedstawia wystawa. Dziękuję za obecność i życzliwe słowa Księdzu Rektorowi Profesorowi Robertowi Tyrale – życzliwe słowa bardziej niż pochwałą odbieram jako zachętę do dalszej pracy. Jestem wdzięczny Dziekanowi mojego Wydziału Księdzu Profesorowi Jackowi Urbanowi za życzliwość i zgodę na reprezentowanie Wydziału we współpracy z Muzeum Archidiecezjalnym. Za pozytywne zaopiniowanie mojego projektu dziękuję Panu Profesorowi Marianowi Wołkowskiemu-Wolskiemu.

Szczególne słowa podziękowania kieruję na ręce mojego promotora, Księdza Profesora Andrzeja Bruździńskiego, który od ponad czterech lat towarzyszy mi w przygotowaniu rozprawy o historii polskich duchaków i którego cenne wskazówki do treści katalogu wpłynęły na jakość prezentowanych na wystawie tekstów.

Za uwagi do treści i prezentowanych materiałów dziękuję także Księdzu Profesorowi Andrzejowi Witko.

Dziękuję Matce Kazimierze Gołębiowskiej, przełożonej generalnej zgromadzenia sióstr duchaczek, za zgodę na wypożyczenie jedenastu obrazów, na co dzień zawieszonych za klauzurą i w refektarzu konwentu przy Szpitalnej, a które po raz pierwszy pokazywane są publicznie. Siostrze Marii Najowicz, Edycie Wesołowskiej, Irenie Drozd, Damaris i pozostałym współsiostrom dziękuję za okazaną serdeczność i poświęcony czas. Dziękuję także poprzedniej przełożonej generalnej siostrze Esterze Kapitan oraz siostrze Marianie za pozytywne odniesienie się do idei powstania wystawy przed trzema laty.

Dzięki życzliwości następcy krakowskiego prepozyta duchaków, ks. doktora Dariusza Guziaka, na wystawie prezentowane są m. in. na co dzień ukryte nad zakrystią poduchackiego kościoła Świętego Krzyża m. in. dwie wyjątkowe haftowane tkaniny oraz rękopis.

Dziękuję Państwu Ewie i Krzysztofowi Krajewskim – Siudom, którzy ze swojej rodzinnej kolekcji użyczyli cenne grafiki. Dziewięć XVIII-wiecznych rycin prezentuje strój zakonny duchaków z różnych krajów. Z kolekcji Rodziny Krajewskich Siudów pochodzi też oryginalna rycina przedstawiająca widok szpitala Ducha Świętego w Rzymie, autorstwa samego Piranesiego.

Za użyczenie barokowej puszeki z kościoła parafialnego w Biskupicach dziękuję proboszczowi biskupickiemu, ks. kanonikowi Robertowi Jończykowi.

Dziękuję Księdzu Dyrektorowi Jackowi Kurzydło za gościnne progi muzeum, za koordynację wystawy.

Pani Marii Szcześniak dziękuję za pomoc w aranżacji wystawy i wypowiedzi do scenariusza.

Dziękuję Pracownikom Muzeum, którzy przygotowywali obiekty, zadbali o obsługę biurową i techniczną, a także przez wiele godzin wraz ze mną montowali tę wystawę.

Efekt graficzny jest dziełem pani Joanny Grabarskiej, która zebrane materiały umiała złożyć w spójną i czytelną całość, za co bardzo jej dziękuję.

Dziękuję także moim kolegom z seminarium doktoranckiego, Bartkowi, Herminie i Darkowi, na których radę zawsze mogę liczyć.

Dziękuję Pani Ewie Sierokosz z Sandomierza, Panu drowi Józefowi Skarbskiemu, Księdzu Andrzejowi Rusakowi, Panu Cyprianowi Lemaire, Ojcu Wiesławowi Wiśniewskiemu oraz Panu Mateuszowi Salawie. Szczególne podziękowania kieruję moim bliskim – Krystynie Unser oraz Annie Krzyżanowskiej-Zimny.

Dziękuję Bliskim i Przyjaciołom, Mistrzom, wreszcie Temu, który dwa razy nawet znalazł się w tytule tej wystawy, a nazywany jest Stworzycielem i Ojcem Ubogich.

Podsumowanie

Przed laty odbywały się w Krakowie wystawy pod wspólnym tytułem skarby krakowskich klasztorów. Mam nadzieję, że dopiero przed nami wystawa Skarbów krakowskich duchaczek, bo żeński konwent duchacki, z jego bogatą historią XIX i XX wieczną, zasługuje na opowiedzenie. Państwo dzisiaj będą mogli zobaczyć niektóre skarby dawnych krakowskich – i nie tylko – duchaków i duchaczek.

1570 r. renesansowy poeta i duchak Szymon Gorycjusz ułożył wiersz, będący stemmatem, a więc alegoryczną interpretacją znaku herbowego, w tym przypadku zakonnego godła. Chciałbym na koniec zaprezentować ten utwór, w doskonałym przekładzie Pani Profesor Elwiry Buszewicz, której dziękuję za poświęcony czas i przygotowanie tłumaczenia.

Brat Szymon Gorycjusz

NA GODŁO BRACI SZPITALNIKÓW ZAKONU DUCHA ŚWIĘTEGO

Ten znak po swojej śmierci Chrystus nam przekazał
I to, co On sam nosił, nam nosić przykazał.
Pierwszy krzyż jest Chrystusa – On go najpierw nosił,
A ten niższy krzyż do nas będzie się odnosił.
Krzyż trzyma śnieżnobiały ptak Ducha Bożego:
Znak, że jesteśmy braćmi, że w zakonie Jego.
Biały jest, bo Duch Święty chce, byśmy jaśnieli
Swym życiem. Chce, sam czysty, byśmy czyste mieli
Serca. Niech krzyż Twój, Chryste, broni sług Twych stale,
Niech nasz zakon ku Bożej wzrasta, Duchu, chwale.